

Swarzędzki alfabet historyczny Antoniego Kobzy

Siedziby właścicieli ziemskich na ziemi swarzędzkiej oraz właściciele dworów i folwarków w okolicy Swarzędza



Dom z zabudowaniami gospodarczymi z początku XX wieku, przy ul. Zielińskiej w latach siedemdziesiątych XX wieku (fotograf nieznany)

Gruszczyn

Gruszczyn położony jest nad rzeczką Cybiną, prawym dopływem Warty, i swoimi południowymi granicami graniczy ze Swarzędzem.

Po raz pierwszy wymieniono właścicieli Gruszczyna – braci Jana i Tomisława – w dokumentach z drugiej połowy XIV wieku, ale wieś jest znacznie starsza i wcześniej także była prawdopodobnie własnością rycerską. Po wspomnianych braciach następuje długi szereg właścicieli, aż do końca XVIII wieku – z tym, że niektórzy trzymali ten majątek tylko jeden rok lub parę lat.

Najdłużej Gruszczyn był w posiadaniu rodu Górków, a pierwszym jego przedstawicielem był Mikołaj, który objął wieś w 1406 roku. Ostatni z rodu, Stanisław Górka, zmarł bezpotomnie w 1592 roku, więc Górkowie trzymali Gruszczyn blisko dwa wieki. Po nich dziedziczyli majątek Czarnkowscy, od których w 1610 roku Zygmunt Grudziński kupił Gruszczyn z całym „kluczem swarzędzkim”. Po Grudzińskich dziedziczyli Opalińscy, z których wywodziła się Anna, żona Zygmunta Grudzińskiego. Następni to Garczyńscy, którzy odsprzedali cały ten majątek Koźmińskim z Iwanowic. Od nich, w 1791 roku, Gruszczyn kupił bogaty bankier Jan Klug, któremu Sejm Czteroletni zwany Wielkim nadał szlachectwo i herb (Kotwica). Klug krótko trzymał majątek, bowiem zbankrutował już w 1796 roku, ale był niezwykle aktywnym właścicielem ziemskim, kupcem i przemysłowcem. Łożył środki finansowe na

kościół ewangelicki, kościół katolicki i rozpoczął rozbudowę swarzędzkiego ratusza. Nie wiadomo w jakim stopniu, ale do jego bankructwa prawdopodobnie przyczynił się jego pośredni udział w insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku. Polacy niestety przegrali wojnę, a władze zaborcze wyszukiwały uczestników i zwolenników insurekcji. Między innymi władze pruskie poszukiwały księgowego, którego zatrudniał Jan Klug, a który podpisywał dokumenty związane z finansowaniem narodowo-wyzwoleńczego powstania Polaków.

Majątek Kluga sprzedano na subhastacji, czyli sprzedaży przymusowej, a nabywcą był Aleksander Bojanowski, który około 1805 roku, także na subhastacji, pozbył się majątku. Cały klucz swarzędzki (z Gruszczynem) trafił do Ekonomii poznańskiej, i najpierw dzierżawcą, a później właścicielem został Leopold Wildegans.

Po nim majątek wykupił (1822 r.) Instytut Wdów w Berlinie zwany „kasą wdów”, wydierżawiający indywidualnym osobom poszczególne części klucza.

Cały XIX wiek to ponownie szereg zmieniających się właścicieli i dzierżawców majątku gruszczynskiego, składającego się z rozległych, folwarcznych ziem uprawnych, zabudowań gospodarczych i dworu.

Od „kasy wdów” majątek odkupiła ekonomia swarzędzka, która oddała Gruszczyn w wieczystą dzierżawę Johannowi Busse. Prawdopodobnie od niego przejął Gruszczyn Potocki, ale na krótko, ponieważ już w 1852 r. nabył go Weldber. Następnie źródła z 1859 roku wymieniają Hermanna

W tym cyklu artykułów przybliżających naszą historię, autor – Pan Antoni Kobza, opowiada Państwu o siedzibach właścicieli ziemskich na ziemi swarzędzkiej. Poznajmy zarówno historię samych budowli, jak i losy dawnych mieszkańców dworów i folwarków w okolicy Swarzędza. Dziś dzieje dworu w Gruszczynie.

Utza, Hermanna Nernsta i Gabriellę Kończą z hrabiów Mielżyńskich, która posiadała folwark w latach 1877 do 1899. W 1899 lub w 1900 roku dobra nabył Wadyński, a już w 1902 roku właścicielem został Stefański, który ziemię rozparcelował i sprzedał niemieckim kolonistom oraz pruskiej komisji kolonizacyjnej.

Dwór

Właściwie podtytuł powinien brzmieć: „Dwory”, bowiem w Gruszczynie były dwa dworki. Jeden przy dużym szlacheckim folwarku, a przy mniejszym drugi, należący do wolnego (okupnego) sołtysa. Obydwa folwarki znajdowały się w bliskim sąsiedztwie. Szlachecki rozłożony był na wschód od drogi ze Swarzędza do Kobylnicy, a sołtys po drugiej, zachodniej stronie drogi.

Dwór szlachecki nie przetrwał do czasów współczesnych, a nawet nie przetrwał w pamięci ludzkiej. Prawdopodobnie został rozebrany jeszcze przed II wojną światową, a może jeszcze wcześniej.

Niemniej istniał na pewno. Potwierdzają to przynajmniej dwa źródła: pierwszym jest plan zabudowań folwarcznych z lat 1824-1833, który w legendzie wymienia „dom pański” oznaczony na planie literą „a”, oraz ogłoszenie o przetargu z grudnia 1820 roku na budowę dworu i nowej stodoły w Gruszczynie² należącym do majątku spadkobierców Wildegansa, a dzierżawionego przez „kasę wdów”. Może to się wydawać dziwne, ale aby uczynić ofertę bardziej atrakcyjną dla potencjalnego nabywcy, właściciele zdecydowali się na doposażenie sprzedawanego

¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Plan von der Hofflage der Vorwerk..., 1824.

² Oeffentlicher Anzeiger nr 1 z 1821 r. (Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa).



Widok domu przy ul. Zielińskiej od strony południowo-wschodniej, stan w 2014 roku (fot. Antoni Kobza)

majątku. Sprzedaż majątku ziemskiego nie była wówczas łatwa. Niemieckiego nabywcę – a tylko o takiego chodziło władzy pruskiej – zniechęcał zły stan majątku widoczny szczególnie po walących się zabudowaniach folwarcznych oraz, jak w tym przypadku, walącym się dworku mającym być przecież siedzibą przyszłego właściciela.

Wspomniany plan folwarku ukazuje kształt podwórza folwarcznego i położenie starej zabudowy gospodarczej z dworem w 1820 roku, zaznacza nowe obiekty wybudowane między 1821 a 1833 rokiem oraz wskazuje, które stare budynki zostały wyburzone, a które pozostały do dalszego użytkowania.

Dwór rozlokowany był w południowo zachodnim narożniku podwórza, nad krawędzią doliny Cybiny, a jego położenie gwarantowało malownicze widoki, między innymi na rozległy odcinek doliny z rzeką Cybiną, przeciwną, południową skarpe, wschodnią część Jeziora Swarzędzkiego oraz drogę prowadzącą do Swarzędza. Do dworu, od strony południowej i zachodniej przylegał ogród warzywny i sad schodzący w dół, do doliny. Można stwierdzić, że pierwszym mieszkańcem dworu był wieczysty dzierżawca Johann Busse, a potem kolejni, oprócz tych osób, które oprócz Gruszczyzna posiadały jeszcze inne, wielkie dobra ziemskie. W ich imieniu folwarkiem gruszczyńskim zajmowali się dzierżawcy lub zarządcy.

Z planu wynika również informacja, że przed budową nowego dworu na początku lat dwudziestych XIX wieku, w Gruszczyźnie przy folwarku był stary dwór, który wymagał przebudowy. Jest on dość niewyraźnie zaznaczony na planie, a położony był nieco dalej na południe od nowego budynku, w stronę doliny rzeki.

Oprócz dworu postawiono nową stajnię, oborę i owczarnię, a rozebrano szopę, starą owczarnię i stodołę oraz kurnik. Główny wjazd na folwarczne podwórze znajdował się od strony północnej przy drodze wiodącej na wschód do starego browaru.

Jedyną pamiątką po podwórzu folwarcznym jest współcześnie gospodarstwo, sąsiadujące z Placem Gruszczyńskim od południa.

Prawdopodobnie do dworu należał jakiś niewielki park dworski, bowiem w 1868 roku ówczesny właściciel folwarku Hermann Nernst (lub jego następca), poprzez ogłoszenia w prasie poszukiwał ogrodnika³. Niestety nic nie wiadomo o miejscu i efektach pracy zatrudnionego.

Do czasów współczesnych zachował się dworek sołtysi. Budowlą postawioną prawdopodobnie około 1852 r. została się po rodzinie Scheske, która była właścicielem okupnego, czyli wolnego sołectwa i związanego z tą funkcją folwarku. Przez długi czas – prawdopodobnie ponad sto lat – kolejni członkowie rodziny trzymali funkcję wolnego sołtysa i związaną z nią ziemią. Rozległość folwarku Schesków w 1833 roku wynosiła około 59 ha, ale już w 1857 roku osiągnęła 145 ha – prawdopodobnie w wyniku nabywania ziemi licytowanych (subhastacje), miejscowych rolników. Potomkowie rodziny Schesków sprzedali swoją ziemię pruskiej komisji kolonizacyjnej w 1907 roku i wyjechali z Gruszczyzna.

Budynek będący siedzibą wspomnianej rodziny, przypomina dwór Hoffmeyera

³ Dziennik Poznański nr 53 z marca 1868 r. oraz inne numery (Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa).

w Swarzędzu wsi i został postawiony mniej więcej w tym samym czasie. Od frontu również znajduje się trzyosiowy ryzalit i pomieszczenie mieszkalne na piętrze, do którego wchodziło się przez strych. Do ryzalitu symetrycznie przylegają dwuosiowe „skrzydła” (a nie trzyosiowe jak w Swarzędzu). Do głównego wejścia znajdującego się pośrodku ryzalitu, wchodzi się z niewielkiego tarasu, na który prowadzą schody. Ściany budynku są obecnie gładkie, pozbawione ozdobnych elementów. W dostępnych, nad wyraz skąpych źródłach, nie ma informacji o przebudowach czy choćby remontach obiektu.

W Kronice Szkoły autorka (Aniela Podolak), pod datą roczną 1968 r., odnotowała informację, że w lipcu wichura zerwała część dachu, który wyremontowano przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Dwór, od czasu przekazania go pruskiej komisji kolonizacyjnej, spełniał różne funkcje: oddawano go w dzierżawę, a w niepodległej Polsce, latach 1921–1926 funkcjonowała w nim szkoła jednoklasowa z nauczycielką panną Capikówną. Po likwidacji szkoły, jako własność skarbu państwa, ponownie był oddawany w dzierżawę razem z należącymi do niej zabudowaniami gospodarczymi. Podczas II wojny światowej i niemieckiej okupacji, w budynkach gospodarczych i prawdopodobnie w piwnicy dworu, ulokowano więźniów narodowości żydowskiej lokalnego obozu pracy, który funkcjonował do połowy 1943 roku i zajmował się budową drogi ze Swarzędza do Gortatowa.

Po wojnie przez kilka lat w jednym z pomieszczeń dworu przetrzymywano do czasu pogrzebu, zwłoki zmarłych mieszkańców wsi.

W latach 1952–1975 ponownie otwarto w nim jednoklasową szkołę z mieszkaniem dla nauczyciela, a po likwidacji placówki pomieszczenia przeznaczono na mieszkania.

Antoni Kobza

Dwór, prawdopodobnie z początku lat pięćdziesiątych XIX wieku, należący do rodziny Scheske, trzymających wolne sołectwo i folwark związany z tym urzędem (fot. Antoni Kobza)

